№ 27. Kraków 4 Lutego — Piątek. Rok 1859.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

NA DZIENNIK „CZAS“

		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
N-Sącz. F	zła. 20	rocznie	zła. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
		kwartalnie	„ 6
W. Grabows		miesięcznie	„ 2 cen. 25

NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Przedpłata dwumiesięczna

na **Luty** i **Marzec** wmiejscu 4 zł. a. pocztą 4 zł. 50 c. w. a. Pragnący nabyć zarazem numera *Czasu* ze stycznia r. b. zechcą nadesłać całą przedpłatę kwartalną.

Administracya dziennika „Czas“.

Kraków 3 lutego.

Jutro królowa angielska otworzy nową sesyę parlamentu. Sesya ta ważną będzie tak pod względem polityki zewnętrznéj jako i wewnętrznéj. Opinia publiczna poruszona w Anglii niepokojem jaki w przeszłym miesiącu owładnął był umysły na kontynencie, zechce być objaśnioną co do kierunku przyszłéj polityki gabinetu hr. Derby. W Anglii opinia publiczna ma do tego prawo, a jawność w pewnych położeniach dość niebezpieczna, jest prawie koniecznością dla gabinetu. Ministeryum w Anglii musi być bardzo silne, i posiadać wielkie zaufanie narodu, aby się mogło uchylić od objawienia kierunku jakim postępować zamierza. Gabinet hr. Derby nie posiada o ile wnosić wolno, takiego zaufania, lubo ma bardzo zręcznego rzecznika w p. D'Israelim. Zdaje się, że lord Palmerston przygotował wielką kampanię na polu polityki zewnętrznéj. Lecz o ile kampania ta może być dla niego korzystną na tem polu, o tyle na polu polityki wewnętrznéj wątłe bardzo dla tego męża stanu przedstawia widoki. Stronnictwo hr. Derby i cały dzisiejszy gabinet okazał się nierównie przyjaźniejszym reformie wyborczéj aniżeli lord Palmerston. Wiele zależeć od tego będzie, czy sztandar ów reformy pozostanie w ręku p. Roebucka, czy przejdzie całkiem na stronę p. Brighta. Pierwszy jest głową stronnictwa radykalnego, ale jest radykalistą politycznym, przeciwnikiem lorda Palmerstona, a nadewszystko nie spuszczającym nigdy z oczu stosunków zewnętrznych Anglii, słowem jest człowiekiem politycznym. Drugi p. Bright, jest radykalistą społecznym, stronnikiem wiecznego pokoju, obojętnym na wszelkie systemata polityki zewnętrznéj, dążącym bezwzględnie do reformy społecznéj, ją ma jedynie na celu, zgoła jest socyalistą. Bardzo więc być może, że stronnictwo tak zwane liberalne, mające niezaprzeczenie większość w dzisiejszym parlamencie, rozpadnie się na dwie części, i trudno przewidzieć, po czyjéj stanie stronie w walce o politykę zewnętrzną. Ta zaś walka według wszelkiego prawdopodobieństwa poprzedzi walkę o reformę wyborczą. Zapowiedziane odroczenie parlamentu zaraz po jego otwarciu, aż do 10go b. m. zdaje się usprawiedliwiać ten wniosek. Opinia publiczna w Anglii podobnie jak w całéj Europie oczekuje mowy Cesarza Napoleona którą zagai Zgromadzenie Prawodawcze na d. 7 b. m.

Co się zaś tyczy mowy tronowéj angielskiéj, ta zapewnie będzie tak jak wszystkie jéj poprzedniczki, poważna, oględna, ale nie dość wyraźna, aby mogła kierować interpelacye członków parlamentu i posłużyć za odpowiedź ministrom. Cesarz Francuzów w mowie swojéj zwykł zastępować brak parlamentu i wskazywać kierunek polityczny Francyi na przyszłość. Takie jest ogólne oczekiwanie, lubo być może, że tym razem zawiedzionem zostanie.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 30 stycznia.

ꝏ Domysły o mogącéj wybuchnąć wojnie, opierają się teraz głównie na małżeństwie księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą i na mniemanych przygotowaniach Austryi. Co do tych ostatnich, wiecie może z bliższych źródeł, o ile są bezzasadnemi podobne wieści. Prócz 3go korpusu, który tu przybył od dni kilkunastu, żadnych innych Austrya nie zrobiła kroków, ani do postawienia wojska na stopie wojennéj ani do koncentracyi. Powiadają, że dwa korpusy rezerwy utworzą się w Karyntyi, lecz i to jest rzeczą dotąd niepewną. Wojsko w tutejszych prowincyach zajmuje dawniejsze swe stanowiska. Na granicy piemonckiej nie ma żadnych demonstracyj. Garnizony tylko po przyległych miastach zostały powiększone. Ze strony Piemontu nie ma również żadnych wojennych przygotowań. Co do małżeństwa księcia Napoleona, może ono mieć znaczenie polityczne w przyszłości; ale teraz jest tylko prostym aktem familijnym. W Piemoncie arystokracya mało się z niego cieszy. Hr. Cavour zasłania się od zarzutów ambicyi osobistéj, mistycznemi przyrzeczeniami. Lecz i na te odpowiedział *Monitor* twierdząc, że małżeństwo nie było podstawą przymierza zaczepnego i odpornego między Francyą i Piemontem. Zaślubieni wczoraj wieczorem nowożeńcy odpłyną do Marsylii w przyszłym tygodniu. Przy otwarciu Izb w Paryżu, Cesarz Napoleon zrobi zapewne nowe w téj mierze zaspakajające oświadczenie.

Ręczyć wam mogę z pewnością, że we wszystkich depeszach Bar. Hübnera do hr. Buola jest zapewnienie, że polityka cesarstwa względem Austryi jest przychylna i że dąży ciągle do utrzymania pokoju i traktatów. Hr. Walewski dał to samo zapewnienie w ostatnich dniach lordowi Cowléj.

Gabinet angielski chce wszakże ukończyć spór w rzeczach włoskich stanowczo, i dla tego, jak donoszą z Londynu ma powiększyć flotę i wojska. Polityka lorda Derby jest z téj strony zupełnie widokom Austryi odpowiednią. Dąży ona do otrzymania reform i ulepszeń, lecz jest wszelkim innym zamiarom zupełnie przeciwną.

Umysły w prowincyach tutejszych coraz spokojniejsze. Aresztowań nie ma żadnych. Dzienniki zagraniczne mylą się również donosząc o środkach nadzwyczajnych bezpieczeństwa. W Medyolanie, tak jak w Wiedniu, sama policya czuwa nad spokojnością. Teatra są ciągle pełne. Na ulicach i po kawiarniach życie jak dawniéj. Bale maskowe rozpoczynają się dzisiaj. — Uniwersytet w Padwie będzie otwartym.

Arcyks. Makszymilian jest niezachwiany w swem zaufaniu do ludności i w swych dla jéj dobra usiłowaniach.

N. Pani i księżna Kalabryi, przybyły dziś do Tryestu. Przyjęcie będzie świetne. Księżna odpłynie do Neapolu za dwa lub trzy dni. Stan zdrowia króla jest zaspakajający.

Warszawa 30 stycznia.

S. Warszawa wznoszonemi gmachami rok rocznie coraz się więcéj zdobi, nietraci przecież swojéj fizyonomii. Ci którzy lat dwadzieścia kilka oddaleni nie widzieli naszéj stolicy, potwierdzają to jednozgodnie. Ale wkrótce bo już w roku bieżącym zaczną się na wielką skalę rozszerzenia wielu ulic, przez co niemało zmieni się dawna postać Warszawy. Komitet złożony z urzędników Komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i członków magistratu odbywa posiedzenia swoje w tym przedmiocie. Postanowiono obecnie rozszerzenie i sprostowanie trzech ulic, a głównie takich na których największa cyrkulacya. 1) „Bielańska“ gdzie dom mennicy, sprostowaną i rozszerzoną zostanie przez zrzucenie jego oficyn przodowych. 2) „Wierzbowa“ zbyt wązka, przez zwalenie całego prawego pawilonu i stajen należących do pałacu Brühlowskiego, rozszerzy się więcéj jak dwa razy. Zyska tu najwięcéj ów hotel angielski, w którym Napoleon I po klęsce w Rosyi pierwszy raz odpoczął spokojnie. 3) „Senatorska“ któréj rozszerzenie zadecydowano, przez zrzucenie jednego domu, oficyn pałacu prymasowskiego i cofnięcia krat żelaznych. Inne zamierzone upięknienia stolicy, odłożono na późniéj dla braku funduszów, gdyż magistrat nasz jest przeciążony długami. Kilkanaście milionów dłużny jest Bankowi polskiemu. Ten stan smutny wynikł z czasów administracyi ks. Paskiewicza. Niedosyć że na karb funduszów miejskich policzono budowę teatru, części bulwarku i „Nowego Zjazdu“ do Wisły, z czego magistrat najmniejszego dochodu niepobiera, i co właściwie powinno obciążać budżet państwa; ale marnotrawiono fundusze miejskie samowolnemi rozkazami, którym oczewiście ulegać musiał, rozkazami wypłat na umeblowania mieszkań to gubernatorów, to oberpolicmejstrów i t. d. w co nie krocie ale miliony wsiąkały. Magistrat musiał się ratować pożyczkami, które teraz przeciążają budżet, i dopóki raz ład stanowczy zrobionym nie będzie, nigdy z tych długów, nawet przy coraz większych podatkach, nieoczyści się zupełnie.

Na wykonaniu pomienionych projektów zyska wiele miasto; ale nie ulży to w niczem mieszkańcom czującym coraz podnoszące się ceny, nietylko wszelkich wiktuałów, ale mieszkań. Niemacie pojęcia jak właściciele domów, z każdym rokiem podnoszą komorne [1]). Jeden z zasłużonych pedagogów, utrzymujący od lat kilkunastu wyższy pensyon czteroklasowy, przez trzy ostatnie lata miał podwyższone komorne o 1000 r. sr., przed miesiącem właściciel zapowiada mu, że żąda więcéj jeszcze 1000 rs.; a gdy oczywiście lokator przystać na to nie chciał, właściciel w niezwyczajnym sposobie ogłasza w *Kuryerze*, że po pensyi p. N. lokal jest do najęcia! Wywołało to odpowiedź lokatora, z któréj wszyscy dowiedzieli się o samowolności właścicieli domów. Drudzy właściciele powolnym krokiem do tegoż celu dochodzą, co rok podnoszą 100 lub 200 złp. na każdem mieszkaniu. Lokator rok, dwa, znosi tę podwyżkę; w trzecim lub czwartym musi się wynosić gdyż możność jego przechodzi. Nie jeden najął mieszkanie za 800 złp.; w lat kilka gdy przyszło mu zapłacić złp. 1500, musiał uciekać na przedmieście tańsze. Drogość ta lokali uciska najbardziéj mniéj zamożną klasę mieszkańców jak urzędników i rzemieślników; a coraz dotkliwiéj czuć się daje z powodu braku tanich mieszkań. Wznoszą się rok rocznie prawda piękne domy, ale budują je tylko dla bogatych zapytaj o cenę mieszkań, odpowiedzą: 10,000, 6000, 3000 złp. Czyż urzędnik biorący nawet 6000 lub 8000 złp. pensyi może je najmować? Rada administracyjna Królestwa postanowieniem swoim chciała ulgę zrobić dla niezamożnych mieszkańców, dozwalając budowy drewnianych domów w oznaczonych przestrzeniach pod okopami miasta. Ale niebyła to zachęta dla kapitalistów: cena bowiem budulcowego drzewa i robotnika wyrównywa kosztom budowli murowanych. Lepszym był projekt, aby Bank polski, przychodząc w pomoc najbiedniejszéj klasie urzędników, wybudował swoim kosztem kilka wielkich domów, z wyłącznym przywilejem zamieszkania przez urzędników tylko. Bank tu nie ryzykowałby kapitałów swoich, a budując oszczędnie, mógłby mieć zwykły swój procent pewny od kapitałów włożonych w te domy. Lokatorowie mieliby rękojmię, że narażeni nie zostaną na podwyżkę rok roczną przechodzącą ich możność. Nadto projekt wykonany, zmusiłby właścicieli domów do oznaczenia umiarkowanego czynszu z mieszkań. Został jednak na papierze jak wiele innych użytecznych projektów. Rzecz niewątpliwa, że gdyby w domach takich znalazło pomieszczenie kilka tysięcy rodzin urzędników, ceny lokali w domach prywatnych znacznieby spadły. Mówiono, że dyrektor główny komisyi skarbu dla urzędników swojéj dykasteryi, myślał nad takim domem, ale myśl, to nie czyn bynajmniéj.

Robią nadzieje, że po budowie stałego mostu na Wiśle, wzniesie się przedmieście Praga. Ale to jakby pod klątwą dawnych nieszczęść, bynajmniéj się nie rozrasta, chociażby w zbliżonym stosunku do Warszawy. Praga zniszczona w roku 1794 przez Suwarowa, następnie w roku 1806 przez Francuzów zrujnowana, w roku 1831 spalona przez nas samych, nie może się po klęskach tych podźwignąć. Targi nawet liczne, nic nieoddziaływają, bo każdy woli budować się w Warszawie, niż na Pradze, gdzie żadnéj rękojmi pewnéj swéj własności nie ma. Lada burza polityczna, a przedmieście to musi ze swego położenia obrócone być na szaniec przedmostowy, przyczem ruina domów niezawodna. Gdyby jednak raz stale takiego szańcu oznaczono granice (?) przedmieście zaś przeniesiono daléj na pewniejsze i spokojniejsze miejsce, mogłoby z czasem zamienić się w obszerne i ludne miasto; wtedyby część mieszkańców mniéj zamożnych z ochotą przeniosła się na Pragę [2]). Mamy pewną wiadomość, że jeden z przedsiębiorczych kapitalistów zamierza plan w téj myśli przedstawić rządowi.

Poznań 29 stycznia.

Wczorajsza *Posener Ztg* w liście swym z Berlina, gorszy się znów niezmiernie, że jest frakcya reprezentacyi naszéj w Berlinie, jakby to było rzeczą zupełnie nową; twierdzi, że istnienie téj frakcyi złe robi wrażenie i szkodliwe wywrze skutki na decyzye względem towarzystwa kredytowego, czyli jedném słowem, mówi cynicznie: zrzeknijcie się waszego stanowiska, a otrzymacie pieniądze. Ponieważ jednak my nie emigrujemy do Ameryki, nie mamy zwyczaju dla dobrego bytu puszczać się w obce kraje, więc niezrozumiałym jest dla nas dzięki Bogu ten język, jakim pismo to przemawia; a stanowcze mamy przekonanie, że liczba roztropnych według *Posener Zeitung*, to jest tych, którzyby opuścili obecne stanowisko obowiązkowe, bądź co bądź, nigdy nie wzrośnie. Reklamacya z Berlina, zamieszczona w *Dzienniku Poznańskim*, wskutku wzmianki mojéj o młodzieży w Berlinie, niezawodnie jak słusznie *Dziennik* wyrzekł, więcéj nas ucieszyła niż podrażniła, bo najboleśniejszą byłaby obojętność. Mamy też wdzięczność dla redakcyi, że tak dobrze przeczuła, a tak pięknie wypowiedziała powody dotknięcia tego przedmiotu z mojéj strony. Co do reklamacyi saméj, rażą tylko domysły względem źródeł, niezawodnie całkiem błędne, a stwierdzające tak wyraźnie zdanie *Dziennika* w N. 6, gdy pisał o trudnościach sprawozdań sejmowych, dla małomiejskości naszéj w ogóle.

Zabawiła nas dowcipna wiadomość *Kroniki warszawskiéj* powtórzona przez tyle innych dzienników krajowych, o emigracyi szczurów i myszy w okolicach Wodzisławia i Książa, wywołana przewożeniem zbiorów śp. Konstantego Swidzińskiego, lecz o ile zabawiła, o tyle nie zbudowała: chociaż bowiem nie mamy przekonania, by wyroki warszawskie więcéj jak literze prawa zadość uczyniły, chociaż w dzisiejszém rozrządzeniu zbiorami, według tego co mi wiadomo nie masz wykonania woli testatora, przecież w obecnych stosunkach, co pismo warszawskie lepiéj niż my znać winno, nie może się stać lepiéj i korzystniéj pomnąc na los zakładów publicznych, jak Załuskich lub Towarzystwa Przyjaciół nauk.

Zaczyna to być niezmiernie zabawném, że nie można otworzyć jednego numeru tutejszych dzienników niemieckich by się nie spotkać z wspomnieniem Parussa, który jak duch złowrogi przypomina się; od dni kilku i o *Słowie* one wspominają; gdyby panslawizm nie istniał, stworzyłyby go dzienniki niemieckie.

Berlin 1 lutego.

† Zastanawia was może, że w listach moich nie znajdujecie oddawna żadnéj wzmianki o stanowisku i stosunkach zewnętrznéj polityki Prus, zwłaszcza w takiéj jak obecna chwili, w któréj cała polityczna prasa europejska rozprawia prawie wyłącznie o kwestyi pokoju lub wojny. Chcecież, abym grał porówno z drugimi w ciuciubabkę, jaką słusznie w téj błędnéj i macającéj polemice upatrujecie? Prasa tutejsza ma w niéj osobisty udział, to jest, goni za głównie grającymi, i powtarza kroki, skoki, ruchy i postawy towarzyszek swoich, francuskiéj, angielskiéj, austryackiéj, piemonckiéj a czasem i rosyjskiéj. Ale nie spodziewajcie się, aby się sama wysunęła naprzód. Zabawka mogłaby przyjąć poważną postać. Ostrożność jest matką mądrości. *Abwarten* — to jéj obecny odzew. Kto czekać umiał, uniknął nie jednego niebezpieczeństwa i wygrał w końcu sprawę.

Kiedy p. Manteuffel ustąpił z ministerstwa spraw zagranicznych, prasa liberalna powoływała Prusy na stanowisko rozjemcy sporów europejskich. Pamięć panowania Fryderyka W. i ostatnich wojen francuzkich zapaliła głowy. Całe Niemcy słuchały w pokorze rozkazów wychodzących z Berlina! Europa stósowała sprawy swoje do opinii gabinetu pruskiego! Niektóre dzienniki austryackie wmawiają i dziś jeszcze w Prusy wysokie to powołanie. Co to za bezmyślność w rozumowaniu, kiedy uczucie radości, nadziei lub trwogi napełni serce! Prasa pruska ostygła odtąd niezmiernie w swoim zapale, a dzisiejszéj austryackiéj radzić trzeba, aby mniéj oglądała się na północno-niemieckie sympatye, a pamiętała na zasadę: *aide toi et Dieu t'aidera.*

Nie bez znaczenia są zaszczytne słowa Księcia Regenta, wyrzeczone w znanéj przemowie do gabinetu: „Świat winien wiedzieć, że Prusy gotowe są bronić wszędzie prawa.“ Ale gotowość ta, łatwo zmienić się mogąca w czyn w sprawach polityki wewnętrznéj, staćby się mogła, zwłaszcza w dzisiejszém położeniu Europy, wielką nierozmyślnością zastósowana do spraw polityki zewnętrznéj. To też najlepszym do téj gotowości są słowa Księcia Regenta, kiedy w tejże przemowie oświadcza: „Prusy muszą ze wszystkiemi mocarstwami pierwszego rzędu w przyjaznych zostawać stosunkach, nie poddawać się obcym wpływom, ani też wią-

[1]) Pojmujemy to dobrze, gdyż toż samo dzieje się w naszem mieście a nawet w wielu innych miastach. O przyczynach podniesienia cen mieszkań pisano wiele, lecz nie wykazano dostatecznych i słusznych powodów tak wielkiego ich podwyższenia P. R. Cz.

[2]) Jeżeli będą zważać na strategiczne powody (na które jednak mniéj zważać należy przy rozszerzaniu stolic, lecz na potrzeby mieszkańców i na naturalny kierunek w jakim miasto z powodu swego położenia rozrastać się pragnie, n. p. wzdłuż rzeki je przepływającéj), to nową Pragę odsunąćby musiano zdala od Wisły; albowiem gdziekolwiek nad Wisłą naprzeciw Warszawy zbudowana po za szańcem przedmostowym, spalonąby była podczas burzy wojennéj, gdyż zasłaniając nieprzyjaciela ułatwiałaby mu rzucenie mostu i przeprawę przez Wisłę. Przedmieście zaś oddalone od Wisły a przez to samo od Warszawy, byłoby dla niéj mało użyteczne. P. R. Cz.

zać sobie zawczasu rąk przymierzami.“ Wystawione na podwójnych sił parcie od wschodu i zachodu Prusy muszą, prawem natury, albo stać w miejscu, albo pośrednią pójść drogą. Prusy dziesięćkroć się zastanowią, nim od téj drogi odstąpią. Wszystkie przeciwne rady prasy, chociażby nawet popierane były przez Anglią, spełzną tu na niczém. „Stałe, konsekwentne, a jeżeli konieczność wypadnie, energiczne zachowanie się w polityce, zespolone z rostropnością i rozwagą, muszą zjednać Prusom polityczną powagę i potęgę, jakich nie są w stanie osiągnąć samą tylko siłą materyalną.“

Program ten polityki zewnętrznéj, zakreślony przez samego Księcia Regenta, nie szczegółowo, dla téj lub owéj sprawy, lecz ogólnie, dla wszystkich spraw bez wyjątku, ponieważ odpowiada fizycznym i moralnym warunkom państwa, powinienby nie wychodzić z pamięci wszystkim tym, którzy mozolą głowy nad zbadaniem i oznaczeniem obecnego i przyszłego stanowiska Prus w publicznych sprawach Europy. Stanowisko to da się w krótkich, następujących oznaczyć słowach: Utrzymać i zachować narodowe siły na obronę własnego kraju i jego granic; być tarczą i mieczem Niemiec, a zatém, w przypadku wojny Francyi z Austryą, bronić Renu nie nad Po, jak tego niektórzy politycy niemieccy już podczas parlamentu frankfurtskiego żądali, lecz nad Renem. Takie stanowisko Prus może jedynie ochronić Niemcy od wojny, i, że się wyrażę technicznym terminem, zlokalizować ją w samych Włoszech. Co przez to Austrya straci na pomocy Prus, to zyska na prawdopodobnéj w takim razie neutralności Rosyi. Neutralnie zapewne zachowa się i Anglia. Jeżeliby więc do wojny przyjść miało, to trzeba uważać za rzecz prawie pewną, że Ren i granice Niemiec pozostaną spokojne. Pokazuje się to już i ztąd, że Prusy nie robią żadnych wojennych przygotowań, ani wewnątrz kraju ani na granicach. Nie robi ich podobno i Rosya. Prasa niemiecka hałasuje, ale nie ma wpływu na opinią, która jest za pokojem.

Paryż 29 stycznia.

Dzienniki belgijskie nie opisały tego razu z całą wiernością strony dyplomatycznéj ostatniego balu tuileryjskiego, strony egzagerowanéj przez giełdę, lecz w swéj prawdzie zawsze dość ważnéj. Podwyżka giełdy nie utrzymała się. Renta spada nie o wiele wprawdzie, lecz regularnie. Utrzymuje się nieufność. W narodzie wojskowym wojenność daje popularność, daje barwę patryotyczną. Cesarz doświadcza tego na sobie. Wczoraj Cesarz jeździł po stronie łacińskiéj jednokonnym faetonem i znalazł dobre przyjęcie. Rząd kazał przyaresztować broszurę ultra-pokojową Feliksa Germain: *Aurons nous la guerre?* Wszyscy się dziwią téj broszurze, bo autor jéj wydaje litografowany: „Buletyn paryzki“, dostarczający wiadomości departamentom, z wiedzą i za upoważnieniem rządu; pan Feliks Germain jest na *pół* rządową figurą. Pan Germain zbyt się przywiązał do litery *Monitora*. Burżuoazya myśląca tylko o wolności, a zatem o pokoju, mniéj już sarka i nic nie pisze. Co chwila słyszy się zdanie: Cesarz panując przeważnie nad narodem potężnym i wojskowym rozpocznie wojnę kiedy będzie chciał. Tak nie jest. Wojna nie jest łatwą w pentarchii europejskiéj. Kto chce ją wszcząć musi długo pracować na gruncie dyplomatycznym, aby ją ułatwić. Negacyjne usposobienie Rosyi zmusiło Cesarza do zwrócenia się ku Anglii z jeszcze większą usilnością. Spojność Francyi i Anglii jest ideałem, ale realizacya ideału jest nadzwyczaj trudna. Lord Malmesbury jest osobistym przyjacielem Cesarza a nie jego polityki. Lord Palmerston dzieli niektóre myśli cesarskie, ale ma nie przechodzić myśli neutralności Anglii. Obalenie gabinetu torysowskiego jest wątpliwem. Torysi pokażą przed parlamentem słabość w kwestyi włoskiéj, a whigowie słabość w kwestyi reformy wyborczéj. Niechętni widzą zwycięztwo Torysów i nie widzą nawet neutralności Anglii. Według nich dwór angielski ma być równie nieżyczliwym jak przed wojną krymską i równie związanym politycznemi i osobistemi stosunkami ze środkową Europą. Królowa ma okazywać wielką grzeczność dla orleanistów w Anglii i dla familii książąt orleańskich. Dawniéj grzeczność królowéj Wiktoryi ograniczała się do królowéj Maryi Amelii i kiedy raz hr. Persigny zrobił w tym względzie uwagę, lord Palmerston mu odpowiedział: „c'est une amitié personnelle.“ Mówią o powrocie do Londynu hrabiego de Persigny w charakterze ambasadora; mówią o zastąpieniu w Paryżu marszałka Magnan przez marszałka Pelissier i mianowaniu marszałka Magnan kanclerzem legii honorowéj. Powyższe pogłoski nie są jeszcze pewne i zależą od angielskiéj kwestyi gabinetowéj. Wszyscy zapewniają, że hr. Persigny ma być za pokojem. Wśród panującéj niepewności to tylko ma być niezawodnem, że nie ma traktatu między Francyą a Piemontem; że Anglia nie myśli podnosić kwestyi włoskiéj drogą roku 1848, że kongresu nie będzie, że tylko prędzéj czy późniéj będzie konferencya dunajska. Baron de Malaret ma opuścić ambasadę francuzką w Londynie i przy pierwszym awansie ma być mianowany ministrem pełnomocnikiem w jednym z księstw niemieckich.

Możebność obcéj interwencyi w sprawie serbskiéj ustała, ale detronizacya księcia Aleksandra naraziła Francyą. Konsul rosyjski działał w Belgradzie zakryty a p. Bernarda des Essarts działał całkiem odkryty, działał całkiem jawnie. Rząd francuzki musiał odwołać p. Bernarda des Essarts i zastąpić go przez pana Edwarda Lesseps, brata ciotecznego pana de Lessepsa dyrektora kanału suezkiego. Porta uznawszy detronizacyą księcia Aleksandra i wyniesienie Miłosza... bez dziedzictwa, głosi, że broni „wolności“ serbskiéj. Trudno co powiedzieć, o zobowiązaniach Aleksandra Cousy względem partyi narodowéj rumuńskiéj, pracującéj nad jednością pod dynastyą obcą. W Wołoszczyznie zrobiła się nagła przemiana rzeczy. Francya zgodziła się na wykreślenie z listy kandydatów p. Goleskę demokratę, a natomiast Austrya i Rosya opuszczając Stirbeja uznały kandydaturę księcia Bibeski jako swoją. Niechętni widzą ciągle, że Francya pracuje w Turcyi północnéj dla Rosyi. Czas ten zarzut rozpędzi.

Z powodu sprawy księstw niższéj Danii, p. de Salignac Fénélon odebrał rozkaz udania się do Frankfurtu.

Nord stara się stanąć na równi negacyjności Rosyi. Wysunął się on na wszystkich punktach i ze wszystkich schodzi. W śmiałe myśli słowiańskie rządu petersburgskiego mogli tylko uwierzyć niewinni. Rosya nie życzy sobie zerwać z Prusami, pomimo że w Berlinie wpływ angielski zastąpił wpływ rosyjski.

Jenerał Fleury wyjechał wczoraj z 12 lokajami dworskiemi do Marsylii dla urządzenia służby księstwa Napoleońskiego. Wyjechały także do Marsylii dwie damy honorowe Cesarzowéj. Księżna Matylda pozostanie zdaje się w Paryżu. Młoda para będzie przyjęta świetnie i urzędowo w Marsylii. Do Paryża przybędzie dnia 3 lutego. Mówią, że ma przejechać między dwoma szpalerami wojska.

Odpowiadając *Charivari, Patrie* wyraziła się dość żywo o dzisiejszym stanie państwa papiezkiego. W jéj artykule i broszurze „Conseils d'un ami aux Lombards“ ukrywa się myśl polityki francuzkiéj, obejmująca nie tylko północną, lecz środkową Europę. *Univers* znajdzie rywala w *Ami de la Religion*, który za pozwoleniem rządu, zamienia się na dziennik codzienny. W téj chwili galikański *Ami de la Religion* jest dogodniejszym dla rządu niż ultra-montański *Univers*, *Univers* jednak nie upadnie i będzie obudzać interes, bo ma na względzie nie jeden kraj, lecz cały świat katolicki. Redakcya *Univera* mówi, że listy, które odbiera od pana Veuillot z Rzymu są dziś zaspakajające. Pan Veuillot chce służyć papieztwu, ale zarazem nie być zbyt źle z cesarstwem.

Ksiądz Michou twierdzi w dziele „Revolution et le clergé“, że rozchodząc się r. 1833 St. Simoniści zobowiązali się przesadzać doktryny katolickie, aby je osłabić i przygotować drogę do St. Simońskiéj religii. *Siècle* przeczy temu, a ks. Michou przy swem twierdzeniu obstaje. Trudno mi być zdania *Siècle*. Tylko kilku St. Simonistów stało się katolikami. Inni stali się socyalistowskiemi finansistami. Pan Enfantin ocalił swe dzieło: „La science de l'homme“ wypuszczając z niego ustępy, na które skarżyło się duchowieństwo.

Prowadzą się po dziennikach rozprawy w kwestyi: gdzie ma być zbudowana nowa sala Opery? Oby nie była zbudowana w stronie Elizejskiéj, bo stracilibyśmy ostatni zakąt, w którym można świeżem powietrzem oddychać.

Paryż 30 stycznia.

B. Głośno bardzo mówią o nominacyi marszałka Magnan wielkim kanclerzem legii honorowéj w miejscu zmarłego księcia Placencyi. Godność gubernatora Paryża ma być przywróconą i marszałek książę Machałowy ma nią być zaszczycony, obejmując zarazem komendę armii paryzkiéj. Hrabia Persigny wróci na posadę ambasadora w Londynie. W téj ostatniéj kombinacyi przyjaciel pokoju chce widzieć oznakę ziszczenia swych nadziei. Przeszłość zaś zdawałaby się za przeciwnym wnioskować twierdzeniem. Jest rzeczą pewną że lord Palmerston szykuje bateryе przeciw gabinetowi Derby i głośno przyjaciołom swoim w Paryżu zwiastuje przyszły swój wpływ na sprawy państwa. Znając stosunki hrabiego Persigny z byłym pewnym ministrem, niemożna tłómaczyć na korzyść pokoju powrót jego do ambasady. Wszystkie te jednak wieści tak co do zmiany posad wysokich, jako i układów dyplomatycznych o których ciągle i nieustannie mówię noszą cechę właściwą położeniu rzeczy, to jest niepospolitą wątpliwość. Nigdy jeszcze rzecz publiczna nie była wystawioną na różne problematyczne domysły, dla tego właśnie że główny punkt zadania mgłą a nawet zupełną zasłoną niewiadomości jest zakryty. Stosunki Francyi z Austryą są natężone. Któż o tym od roku przeszło niewiedział. Ale raptownie wyszły z dostojnych ust wyrazy jakby grożące wojną. W pewnych położeniach najoględniejszy wyraz znaczącym się staje. Przyjęto rzecz, przyjęto możebność wojny. Ale o co wojna? Kiedy wojna? W jakim celu wojna? Nikt dotąd powiedzieć nie może. Nikt jeszcze powiedzieć nie chciał. Czyż podobna oryentować się w pośród zagadnień niepewnych niesformułowanych.

To też oszczędzę i wam i sobie przykrości zawodu, konieczności odwoływań niepowtarzając mnóstwo twierdzeń które mogą być i prawdą ale przyznać należy że mają często pozór wierutnych bajek. Jednéj z nich jednak niemogę pominąć i podam za to za co wziąłem bez żadnéj odpowiedzialności. Powiadają że między gabinetem rosyjskim a francuzkim, także się stosunki jeżeli nie osłabiły to przynajmniéj oziębiły. Rosya gdy ją miano naprzeć żeby się wzięła do czynu, odmówiła roli, twierdząc że ma wcale inne obowiązki wewnętrzne, że musi myśleć o kolejach żelaznych, reformach i poprawach systemu rządowego. Ze strony Rosyi podobny krok niezadziwia. Austrya ze swéj strony miała przystać na kongresowe układy pod warunkiem, że na stole obrad i inne kwestye wypływające z traktatów 1815 wniesione będą.(?) Jeżeliby to prawdą było, niewiem coby na podobne propozycye odpowiedziały nietylko mocarstwa protegujące Włochy ale sama Rosya . . .

Oprócz marszałka Magnan jest jeszcze drugi kandydat na posadę wakującą w. kanclerza legii honorowéj. Jest nim marszałek Castellane, w takiem razie armia lyońska byłaby rozwiązaną, a wojska ją składające rozrzucone po garnizonach południowych. Dzienniki piszą że w téj stronie Francyi kwaterunek wojskowy przybrał w ostatnich czasach dosyć znaczącéj wydatności. W Grenobli brakuje koszar i żołnierze po kwaterach u mieszkańców mieszczeni są.

Zawsze trzeciego lub czwartego lutego spodziewają się przybycia księcia Napoleona z młodą małżonką do Paryża. Już więc od czasu napisania mego ostatniego listu małżeństwo to o kilka dni przyspieszone zostało. Donosiłem bowiem że miało nastąpić trzeciego lutego. Pospiech małżeństwa w sferach tak wysokich daje powód do wniosków które pewnie nie są na stronę pokoju. Francuzi jak zwykle bawią się dowcipem, na którym im nigdy niezbywa. Mnóstwo krąży *bons mots* które nieraz są złośliwemi, a ciekawe, pomijam takowe bo je zwykle zawiść, złość lub stronność dyktuje. Widziałem jednak rycinę która wybornie charakteryzuje położenie onéj. Księżniczka odpowiada proszącemu o jéj rękę księciu: *„Je depends de mon père et je demande l'independance d' Italie“*.

Podczas kiedy zachód Europy zajęty jest przyszłością niewiadomą w odległych stronach w Japonii, tarany cywilizacyi obalają mur któren od wieków oddzielał ten kraj od reszty świata. Czy uwierzyłby kto temu, że w rok po ostatnich wojennych manifestacyach nastąpią, że tak powiem artystyczno-polityczne z Japonią. Archiwum planów marynarskich odebrało w tych czasach mappę ręczną Japonii wykonaną przez misyonarza ojca Fout, a kopiowaną z rysunku geografa rządowego w Japonii. Co więcéj artysta malarz francuski dostał polecenie wykonania statuy Cesarza Japonii według portretu bardzo podobnego zrebionego przez malarza japońskiego. Statua ta jest przeznaczona na ozdobę giełdy w Nangazaki, którą wzniesiono na rozkaz tegoż Cesarza.

Constitutionnel dzisiejszy zawiera artykuł *Premier Paris*, którego znaczenia przeczyć nie można. Dziennik *Daily News* przychylnie się wyraziwszy o Cesarzu Francuzów pozwolił sobie jednak powiedzieć, że Francya mając 4-kroć stotysięczną armię nie może jak tylko 130 tysięcy na linią bojową posłać. Musi albowiem zostawić 130,000 garnizonu w Paryżu i 70,000 w Algierze nadto znaczny korpus w Lugdunie. Trzeba przyznać, że angielscy dziennikarze i krótką mają pamięć i dosyć śmiało pokazują się na drodze twierdzeń excentrycznych. Każden Anglik, a szczególniéj też ten co pióro trzyma i opinię oświeca powinienby nie zapominać, że łatwości z jaką Francya wysyłała dywizye po dywizyach o ośmset mil od kraju winni są Anglicy niepowiem tryumf ale ocalenie armii swojéj. Czyż to tak trudna wdzięczność kiedy się od głodu i choroby zostanie uwolnionym przez dobrze zrozumiane koleżeństwo, żeby nawet zataić w pamięci wzorowy porządek i siłę administracyi francuzkiéj? *Constitutionnel* cyframi odpowiada dziennikowi angielskiemu. Cyfry te widać dostawione im były z ministeryum wojny. Forma artykułu i jego położenia niepozwalała wątpić że władza życzy sobie téj komunikacyi. Paryzki garnizon liczy tylko 30,000 ludzi. W Algierze spokojnie można zostawić 50,000 ludzi. Gdyby Francya zapotrzebowała (o czem wątpi *Constitutionnel*) wyprowadzenia armii swojéj w pole bitew, może nieuszczuplając co można służby wewnętrznéj i bezpieczeństwa wystawić z dniem 1 czerwca 497,000, powołując tylko wszystkie klasy rekrutów w styczniu 1858 roku i powołując urlopowanych. Urlopowani są to wszyscy wyrobieni żołnierze, którzy już robili kompanię krymską i których rząd przez oszczędność wypuszcza do domów na pół a czasem nawet na cały dzień. Takich urlopowanych liczba dochodzi do 130,000.

Monitor dzisiejszy donosi że dnia wczorajszego to jest 29go stycznia podpisany został kontrakt ślubny księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą w Turynie. Dziś błogosławieństwo duchowne, eskadra honorowa pod dowództwem wice-admirała Juliusza de la Gravien, czeka na nowożeńców w porcie genewskim. We środę przybywają do Marsylii, dokąd na spotkanie udał się już jenerał Fleury w imieniu Cesarza, jenerał Damas w imieniu księcia Hieronima i kilka dam dworu. Ambasador sardyński także przyjmować będzie młodą parę. Projekt podróży księżny Matyldy i ojca Hieronima został cofniony. Dla czego? Nie wiem ale to pewna że był już raz postanowionym. Koszta i służba dworska, wagony honorowe i wszystko co do świetności przyłożyć się może, wysłaną została do Marsylii lub gotuje się w Paryżu. We środę nowożeńcy przybywają do Marsylii gdzie zabawią parę godzin i potem prosto udadzą się do Paryża nie zatrzymując się w Lyonie. Rano przybędą do Fontainebleau, gdzie na nich czekać będzie księżna Matylda. Około trzeciéj przybędą do Paryża, gdzie wielkie ma być rozwinięcie wojsk garnizonu, i okolic, oraz innych świetności.

Kraków 3 lutego. Otrzymane dziś zawiadomienie o wystawie rolniczéj we Lwowie podajemy do wiadomości:

Zastępca Prezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, w uzupełnieniu odezwy Komitetu z dnia 26 października 1858 r. l. 507, ma zaszczyt zawiadomić szanownych członków Towarzystwa, iż tegoroczne zimowe ogólne zgromadzenie połączone z wystawą zbóż, owoców i warzyw odbędzie się w dniach 25, 26 i 28 lutego we Lwowie, w sali Wys. Wydziału Stanów krajowych, w godzinach porannych. We Lwowie dnia 15 stycznia roku 1859.

Za prezesa: Michał hr. Starzeński.

— C. k. dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie nadała dwie posady asystentów przy urzędach sprzedaży soli, Franciszkowi Fischerowi i Piotrowi Holbuszewskiemu dozorcom salinarnym.

Wiedeń 2 lutego. N. Pani w towarzystwie królewiczowéj Neapolitańskiéj i księcia Ludwika Bawarskiego przybyła 31go z. m. w południe do Tryestu, gdzie w dworcu kolei żelaznéj oczekiwała przyjazdu dostojnych osób Arcyks. Karolina, tudzież gubernator wojskowy fmp. bar. Mertens i milicya tryestska z muzyką na czele. W domu namiestnictwa przedstawiali się następnie naczelnicy władz i korporacyj. Okręty austryackie i neapolitańskie stojące w porcie biły z dział. Tegoż dnia miał być obiad, na który otrzymali zaproszenie naczelnicy władz. We wtorek 1go b. m. księżna Kalabryjska miała odpłynąć z Tryestu na flotylli neapolitańskiéj, stojącéj tam na kotwicy. Cesarzowa Jmć we środę lub we czwartek przybędzie do Wiednia z powrotem.

Kor. Austr. donosi następnie z Tryestu w depeszy telegraficznéj z dnia wczorajszego: Dziś o 2éj po południu odbył się w wielkiéj sali domu namiestnictwa obrządek uroczystego oddania J. K. W. księżny kalabryjskiéj pełnomocnikowi król. neapolit. N. Cesarzowa raczyła uczestniczyć temu aktowi na galeryi. Po skończeniu tego obrzędu J. K. W. udała się na parowiec „Fulminante“ wśród huku dział, dokąd ją odprowadziła Cesarzowa Jmć. Eskadra neapolitańska podniosła kotwicę o 4éj popłudniu.

—Rozporządzeniem ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu, tudzież centralnéj kancelaryi wojskowéj J. C. Mości z d. 30 stycznia, ograniczona została wolność wyprowadzania koni z państwa austryackiego za granicę od dnia ogłoszenia tegoż rozporządzenia—a to w ten sposób, iż z granic królestwa Lombardzko - Weneckiego, Tyrolu i Vorarlbergu, tudzież z brzegów morskich, wyprowadzanie koni bezwarunkowo zakazanem zostaje, a z innych granic państwa tylko za wyłącznemi pozwoleniami naczelnéj władzy krajowéj, która się w téj mierze porozumiewać ma z komendą wojskową krajową.

— N. Pan potwierdził na dalszy czas dyrektorów banku narod. austr. J. M. Löwenthal i Jonasza Königswarter, a Kaspra Erdl c. k. radzcę i kupca zamianował dyrektorem tegoż banku.

— N. Pan nadał fmp. Fiedlerowi komendantowi Pragi godność barona w nagrodę wieloletniéj i chwalebnéj służby jego.

— N. Pan ozdobił wielu urzędników i techników kolei żelaznéj południowéj orderami, za spieszną i oględną przesyłkę wojsk do Włoch.

— Podpułkownik 2go pułku huzarów W. Księcia Mikołaja rosyjskiego Fratriczewic posunięty został na stopień pułkownika i dowódzcy tegoż pułku w miejsce pensyonowanego pułk. Forstera; podpułkownik 5go pułku huzarów hr. Radeckiego Simonyi de Simony et Varsany, przeznaczony na tymczasowego dowódzcę tegoż pułku.

— Od kilku dni bawi w Wiedniu były książę serbski Aleksander, dla uporządkowania — jak mówi *Kor. autogr.* — niektórych spraw familijnych. Ma on wkrótce wyjechać do Temeszwaru, gdzie stale zamieszkać zamierza.

— Do *Gaz. augsb.* donoszą z Wiednia, że żaden z wynagrodzonych drogą konkursową planów rozszerzenia miasta nie będzie służył za podstawę stanowczemu planowi, jaki ma być wprowadzony w wykonanie, albowiem względy militarne co do umocowania Wiednia nie były wcale brane na uwagę w czasie rozpisywania konkursów. Z powodu nowo położonych warunków odnoszących się do umocowania Wiednia, wyznaczono pięciu budowniczych do ułożenia nowych planów, które będą przedłożone komisyi w tym celu wyznaczonéj, a takowa przedstawi je N. Panu.

— *Kor. Austr.* donosi z Medyolanu z dnia 1go b. m., że znany historyk Cezar Cantu zaprzecza publicznie w dziennikach, jakoby miał jakikolwiek udział w politycznych sprawach.

— Bank narod. austryacki ogranicza pożyczki dawane na papiery publiczne, a lubo nie ogłosił w tym względzie nic urzędownie, wszelako z odmawiania podań, o którém donosi *Presse*, poznać można, iż chce zmniejszyć swoje czynności lombardowe. Przedewszystkiém wiadomo jest, że bank polecił wszystkim swoim filialom po prowincyach wypowiedzieć wszystkie pożyczki udzielone na papiery publiczne, tak, aby takowe z końcem sierpnia r. b. były spłacone. Chcąc ocenić ważność tego kroku, nie należy zapominać, że podczas rozpisywania pożyczki narodowéj i zachęcania w całém państwie do udziału w téj pożyczce, banki filialne otrzymały upoważnienie udzielania jak najrozleglej pożyczek na papiery. Tym sposobem otrzymali obywatele po prowincyach możność podpisywania się na znaczne sumy, których im banki filialne dostarczyły tytułem pożyczek. Kiedy przeto temi czasy bank narodowy polecił filialnym bankom wypowiedzenie tych

pożyczek, okazały się liczne ztąd trudności; a wielu zamożnych obywateli oświadczyło, iż licząc tylko na pomoc banku mogło było tak znaczne sumy podpisywać. Skutkiem tego bank wprawdzie niecofnął wypowiedzenia, lecz zarządził, iż papiery owych obywateli, którzy znaczne podpisali sumy, przejdą z banków filialnych do banku narod. austr. Wszelako ta droga utrudni dla prowincyonalnych posiadaczy papierów bezpośrednie wchodzenie w stosunki z bankiem, gdyż zmuszeni oni będą używać pośrednictwa bankierów wiedeńskich, którzy każą sobie za to płacić. Izby handlowe po prowincyach czynią podania do rządu o przywrócenie czynności tych w filiach bankowych. Wiedeń ma 70 mil. złr. w banku, a prowincye mniéj. Dla Wiednia zostaje wolność pożyczania na papiery, prowincye są tego pozbawione.

— *Ost-D. Post* donosząc o zawarciu nowéj pożyczki austryackiéj w Londynie z domem Rotschildów w ilości 6 mil. f. st., o czem zresztą donieśliśmy już onegdaj, dodaje, że większa część subskrypcyi na tę pożyczkę została już podpisaną z góry. Ten finansowy wypadek—mówi *O. D. Post* — zdaje się być również symptomem politycznym. Depesze londyńskie giełdowe z 31go z. m., mówią o téj pożyczce: Właśnie dom Rotschildów ogłosił prospekt na nową pożyczkę austryacką. Wynosi takowa 6 milionów fstr. po 80 za 100. Z téj summy wypłacone być ma 20% 15go lutego, 20% 15 kwietnia, 20% 15 lipca, 10% 15go września, a ostatnie 10% 15go paźdz. Procent liczonym będzie od całego kapitału od d. 1go stycznia.

Francya.

Constitutionnel prostując podane w *Daily News* obliczenie siły zbrojnéj, jaką obecnie Fransya rozporządzać może, następnie się wyraża:

„*Daily News* w numerze z 27 stycznia, w którym z radością dostrzegamy przyjazne usposobienie, donosi, że „Cesarz Napoleon rozporządza 400 tysiącami ludzi, lecz odciągnąwszy od téj liczby 130 tysięcy, których potrzebuje w Paryżu, znaczną siłę w Lugdunie i 70 tysięcy ludzi zajętych w Algieryi, pozostanie mu tylko 130 tysięcy ludzi, których w razie wojny wyprowadzić może w pole.“

„Jakkolwiek, mówi *Constitutionnel*, mamy zbyt uzasadnioną nadzieję, że Cesarz nie znajdzie się w potrzebie użycia siły krajowéj, nakazuje nam honor sprostować powyższe podanie.“

Tu dziennik pomieniony podaje wykaz siły zbrojnéj francuskiéj jéj rozstawienie oraz potrzebną liczbę załóg i kończy temi słowy:

„Francya więc zamiast 130 tysięcy jak mniema *Daily News* z łatwością może wyprowadzić w pole armię pięćkroćstosięczną, niezmieniając nic w regularnéj działalności swoich zakładów wojskowych. Powtarzamy, iż liczby téj niepodajemy, aby się chełpić naszą siłą lub przygotować umysły ogółu do walki, wierzymy owszem silnie w utrzymanie pokoju, lecz najlepszym środkiem ku temu ze strony wielkiego narodu jest rozpowszechnienie przekonania, że nie jet bezbronnym.

Gazette de France przytoczywszy artykuł powyższy, następne domieszcza doń awagi: *Constitutionnel* obliczeniem sił naszych niechce zatrważać nikogo i opierając się na téj fatalnéj maksymie, któréj tak nieszczęśliwie od lat blisko 70 ulega Europa, oświadcza że pokój o tyle bardziéj jest zapewniony, iż możemy pokazać oczom Europy przestraszającą siłę żołnierzy. Słyszeliśmy często pochwały owéj mądréj zasady, że aby utrzymać pokój, należy być w pogotowiu do wojny; widzieliśmy zawsze, że bezpotrzebne przygotowania wojenne kosztowały naród przynajmniéj tyle, ile sama wojna i mniemamy, że owa łatwość wydobycia z pochwy oręża grała ważną rolę w wielu walkach, odbytych przez nas w bieżącym stuleciu przeciwko całéj Europie, która wreszcie pozostawiła Francyę w najciaśniejszych i najniebezpieczniejszych granicach.

„Nie chcemy powtarzać tylokrotnie podnoszonych przez nas niedogodności i niebezpieczeństw zbrojnego pokoju, lecz niemożemy powstrzymać się na wzmiankę owéj 500-tysięcznéj armii, która ma być naszą istotną siłą w czasie zwykłym, od porównania z przeszłością:

„W r. 1801 armia składała się z 257,952 ludzi. W 1805 r. wynosiła 551,403. w 1812 r. 879,416 ludzi, pomiędzy któremi było 352.517 ze strony sprzymierzeńców. W 1814 roku siła armii liczyła 872,766 ludzi. W 1820 r. zeszła do 189,991. W r. 1825 wzrosła do 224,596, w r. 1830 obejmowała 248,837. W r. 1835 309,373 a w roku 1848 330,735 ludzi. Dzisiaj liczą 488,000 ludzi pod sztandarami.

Włochy.

Na posiedzeniu izby niższéj w Turynie d. 27 stycznia wniesiono projekt względem posagu dla księżniczki Klotyldy; izba uchwaliła wziąść go natychmiast pod rozbiór. Projekt ten brzmi:

Art. 1. Uchwala się umocowanie do wydatku 500,000 fr. na wypłatę wiana JKW. księżniczki Klotyldy Maryi Teresy Ludwiki Sabaudzkiej, stosownie do umowy traktatu zawartego w dniu 25 stycznia między N. Królem Sardyńskim a N. Cesarzem Francuzów.

Art. 2. Wzmiankowany wydatek umieszczonym będzie w części nadzwyczajnych rozchodów w budżecie ministrerstwa skarbu na r. 1859 z dodaniem własnéj rubryki, pod nazwą: „Posag JKW. Ks. Klotyldy Maryi Teresy Ludwiki Sabaudziej.“

Deputowany Sineo zażądał głosu i następnie komentował ten związek małżeński:

„Piękna nasza księżniczka przyjętą będzie za Alpami jako piękny podarunek ofiarowany Francyi przez Włochy. Godna wnuczka Karola Alberta wniesie w podwoje cesarskie owe cnoty, które w jéj rodzinie są tradycyonalne; w moich oczach będzie ona jednak znamieniem i narzędziem wyższego posłannictwa. 70 lat ubiegło od obwołania praw ludów na mównicy francuskiej; dreszcz gniewu przeszedł wszystkich monarchów europejskich. Niebawem naród francuski stanął jako nieprzyjaciel wszystkich tronów i wszyscy mocarze wystąpili z nim do walki. 11 lat ubiegło, odkąd Karol Albert podniósł sztandar niepodległości włoskiej; Francya, która rządzoną była w formach najrozleglejszej demokracyi, zdawała się stygnąć pod powłoką ślepego zgubnego samolubstwa. Związek teraz zawarty naznacza szczęśliwe przeciwstawienie epoki obecnéj do epok wzmiankowanych. Stara dynastya sabaudzka przyjmując ten związek, składa nowy hołd zasadom uroczyście we Francyi w r. 1789 uznanym, a które dziś jeszcze stanowią podstawę prawa publicznego wszystkich narodów. Głowa rządu francuskiego żądając ręki księżniczki włoskiej dla najbliższego swego krewnego, okazała, iż wie, że lud przez nią rządzony przystępuje do wysokich zamysłów Karola Alberta. My jesteśmy wiernemi organami ludu, który reprezentujemy, jeżeli uchwalając to prawo, łączymy z niem zamiar położenia nowéj pieczęci na uroczystych i niezatartych traktatach, jakiemi Karol Albert dynastyę swoją związał ze sprawą wolności i niepodległości ludów.“

Mowę tę przyjęto z oklaskami, a żaden z deputowanych nie zabrał głosu przeciw téj krucyacie Piemontu i Francyi głoszonéj przez p. Sineo przeciwko wszystkim tronom europejskim pod godłem zasad z r. 1789. Projekt do prawa posagowego poszedł natychmiast pod głosowanie i przyjęty został 111 głosami przeciw jednemu.

— Korespondent berneński do *Preus. Ztg.* pisze według listów z Genewy otrzymanych, iż w sąsiednim Piemoncie nikt nie wątpi o bliskiej wojnie. Z Genui donoszą, że legia Garibaldego codziennie się powiększa i utworzy niebawem znaczny oddział ochotników. Rząd sardyński powołuje pod broń wszystką młodzież, albowiem w Sabaudyi biorą aż do lat 17tu, i wszystkich urlopników ściągają. Wykupić się można jedynie za 3000 fr. Zapewniają, że wojna nie ma zwolenników w Sabaudyi, gdyż pobór wojskowy wyludnia kraj. Także w pobliskich Szwajcaryi powiatach francuskich wojna nie jest popularną. Korespondent pomieniony wnosi z obecnego stanu rzeczy i z różnych pogłosek, że lubo zdaje się, iż wojna została odwleczoną, lecz nie jest bynajmniej zaniechaną. Ze strony Francyi i Piemontu czynione są usiłowania, aby wojnę uczynić popularną, a i w Szwajcaryi nie brak na takich zabiegach, co można widzieć z listów francuskich do niektórych dzienników szwajcarskich. Starania te jednak mało skutku odniosą.

W innym liście z Medyolanu donosi ten dziennik, na podstawie wiarogodnych, jak zapewnia korespondent zeznań pewnéj zamożnéj osoby przybyłéj świeżo z Turynu, że zmiana w postępowaniu rządu francuskiego nieuszła uwagi w Turynie, a jeżeli stan ten dłużej potrwa, wszystko się zmieni i hr. Cavour będzie musiał ustąpić. Pożyczka sardyńska w ilości 60 milionów nieda się zawrzeć ani w kraju ani za granicą; w takim razie przyszłoby do pożyczki przymusowej, o czem już głośno mówią. Jeżeli rząd to zrobi, sam sobie przygotuje upadek, a przecież będzie się musiał wziąść do tego środka, bo kasy wypróżnione, a zamiar podwyższenia podatków sprowadził już parę razy groźne zamieszki. Armia piemoncka nie jest również ożywiona duchem wojennym, a właściciele w samym nawet Piemoncie lękają się wojny posiłkami francuskiemi nie popartéj. W Piemoncie wyglądają tylko jakiegoś usprawiedliwionego powodu, aby okazać, że się jest zmuszonym do wojny. Oceniając to rząd austryacki, chce wszelkie powody uchylić i odciąga od granicy wojsko, by nieprzyszło do jakiego przypadkowego starcia się. Trudno przeto będzie Piemontowi sprowadzić tak zwane nieporozumienie, któreby dało początek wojnie.

— O Stósunkach Francyi i Sardynii pisze *Gaz. Augsb.*, że małżeństwo księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą ułożonem już było podczas zeszłorocznego pobytu hr. Cavoura w Plombières. Głównym punktem przedugodnym było, aby w razie zerwania Piemontu z Austryą, Francya dała mu wsparcie wszelkiemi siłami swemi. Od téj wszelako chwili nastało nieporozumienie między Cesarzem Napoleonem a hr. Cavourem, gdyż ze strony Francyi przyrzekano pomoc jedynie na przypadek słusznego powodu do rozpoczęcia wojny z Austryą, a minister sardyński nie chciał zważać na powody, lecz brał tę rzecz w tem znaczeniu, jak gdyby w każdym razie Francya wspierać go była obowiązaną. Wywiązała się ztąd długa korespondencya między obu gabinetami, w któréj Cesarz chciał przyśpieszyć zawarcie związków małżeńskich, a minister sardyński nalegał znów na Cesarza o przyśpieszenie działania w sprawie Włoch. Wśród tego przyszedł dzień nowego roku i owe słowa Cesarza do hr. Hübnera. Gabinet sardyński poczytał je jako formalne zerwanie stósunków i z swojéj strony przyśpieszył małżeństwo. Cesarz postanowił więc wysłać księcia Napoleona do Turynu. Gabinet sardyński sądząc, że tym zposobem związał zupełnie Cesarza z zamiarami swemi, wyraził w mowie tronowéj króla Wiktora Emanuela owe wyzywania zapowiadające ogólne przeciw Austryi podniesienie broni. Wszelako niekorzystne przyjęcie tych słów nie tylko w kraju ale i we Francyi, spowodowało Cesarza do zboczenia nieco z drogi, a gdy książę Napoleon już naówczas był w drodze, przeto posłano depeszę drugą w cyfrach do Turynu, aby ją wręczyć księciu będącemu natedy w Nizzy, zanim tenże stanie w Turynie. Skutkiem tego zachowanie się obu gabinetów oziębiło się nieco, a nawet małżestwo przez dni kilka było wątpliwe. Wszelako za daleko posunięto rzeczy, aby je tak zostawić dłużéj; między posłem francuskim a hr. Cavourem było kilka długich rozmów, a w nich ten ostatni miał oświadczyć, że jeżeli Cesarz Napoleon niema innego powodu zwlekania, jak że nie znajduje legalnego sposobu do wydania wojny, wtedy hr. Cavour obiecuje takowy wynaleść. Tak usunąwszy największą trudność, postanowiono przywieść małżeństwo do skutku. Gazeta rzeczona, która te wszystkie tajemne szczegóły z taką wie dokładnością, wie i o tem, że księżniczka niechętnie oddaje rękę księciu Napoleonowi, poświęcając się tylko dla dobra Włoch. Zadaniem Piemontu jest teraz wywołać powstanie w małych księstwach włoskich, gdzie się uwijają wysłańcy rewolucyjni, a potem zaprzeczyć Austryi prawa wkroczenia i tym sposobem sprowadzić wojnę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego. W N. 8 pisma naszego wspominając na tem miejscu o zamknięciu wystawy starożytności, mówiliśmy, iż „redakcyą katalogu krytycznego wystawy, do którego już wszystkie materyały zebrane są przez członków wydziału archeogicznego, zajmuje się p. Karol Rogawski.“ Wiadomość ta nie jest atoli dokładną, o ile mówi o zebraniu już materyałów. Proszeni jesteśmy o spostowanie jéj w ten sposób, iż p. Rogawski, przyspasabiając do rzeczonego katalogu dział przedmiotów przedchrześciańskich, podjął się równocześnie ogólnéj redakcyi katalogu, a to o tyle, o ile mu dostarczonemi będę materyały, których opracowania, wedle przyjętego rozkładu, podjęło się kilku członków wydziału. Oczywiście, że w razie niedostarczenia materyałów, redakcya ogólna musi być wstrzymaną, i takowa też dotąd rozpoczętą nie została.

— Proszeni jesteśmy także o drugie sprostowanie, jakkolwiek nic nie prostujące. Pisaliśmy, że w przyszły wtorek ma być bal Techników; sprostowanie mówi, że uczniowie instytutu Technicznego nie mają najmniejszego udziału w urządzeniu tego balu. Myśmy wszelako nie wspomnieli o uczniach lecz o osobach zajmujących się urządzeniem tego bału, z którego część dochodu przeznaczoną jest na wsparcie ubogich Techników.

— W tych dniach wyszedł z druku drugi wykaz składek na budowę domu Towarzystwa naukowego zebranych do d. 15go grudnia 1858. Pierwszy wykaz obejmował 15,022 złr., drugi 18,628 złr., zatem zebrano na ten cel 33,650 złr. m. k. O ile z tych funduszów już wydano na budowę, tego wprawdzie wykaz nie przedstawia, widzimy wszelako, że mury domu już pod drugie piętro wzniesione. Nie czas już dziś zapewne rozwodzić się nad tem, cośmy w chwili powzięcia zamiaru téj budowy nadaremnie przedstawiali, iż w takiem miejscu jak dom ten stoi, stanąć może tylko kamienica, lecz nie budynek, któryby i zewnętrznemi formami wskazywał inne nie wyłącznie utylitarne cele. Aby więc dom ten nie stał się zwykłą kamienicą, starano się rozmiarami budowy zaprzeczyć widocznemu przeznaczeniu wązkiego narożnika ulicy. Jaki się wykaże w końcu dla oka stosunek, nie części budowy, bo te piękną już okazują zgodność rozmiarów i podziałów, lecz stosunek całości domu do jego położenia, to jest, czy będzie zgoda między architektoniczną a topograficzną stroną téj budowy — tego nie chcemy dziś już rozstrzygać, bo nam nie idzie o pokazanie, żeśmy mieli słuszność, poczytując zaraz z góry wszelką myśl postawienia domu towarzystwa w tem miejscu za chybioną. Dotykamy tego przedmiotu głównie teraz ze względu, że zanim roboty na wiosnę około drugiego piętra rozpoczną się, warto się zastanowić, czy plan pierwiastkowy, bardzo zresztą udatny, utrzymać się powinien bez zmiany ze względów miejscowości. Utrzymanie wszelako planu lub jego zmiana nie może wpłynąć na większą lub mniejszą gotowość w niesieniu na tę budowę składek, bo te nie miały na celu budynku pomnikowego, lecz tylko pomieszczenie Towarzystwa naukowego i jego zbiorów. Wymieniamy tu najznaczniejsze składki drugiego wykazu, brak bowiem miejsca niepozwala nam powtórzyć cało-arkuszowego ich spisu: Bale: akademicki 1513 złr., w Iwoniczu 200 złr., w Krynicy 131 złr., w Szczawnicy 412 złr.; pp. Wojciech Brandys 500 złr. w obl. ind., Wład. Dąbski 100 złr., Wiktorya z hr. Mieroszewskich Dębińska drugą ratę 100 złr., hr. Włodz. Dzieduszycki 2000 złr. w obl. ind.; bankierowie warszawscy Flatow, Fraenkel, Kronenberg i Rosen każdy po 150 rubli; Julian Gorczyński 200 złr. w obl. ind., Górski Ludwik 100 złr., Winc. Kirchmajer 158 złr., hr. Ludwik Krasiński 115 złr., J. I. Kraszewski 105 złr., szambelan Leśniowski 100 złr., Ignacy Lipczyński 100 złr., hr. Jan Mieroszewski ordynat drugą ratę 100 złr., A. Morzycki za sprzedanych 150 z 1000 egzemplarzy ofiarowanego przez siebie dzieła 225 rubli, Aleksander Ostrowski 150 rubli, hr. Broel Plater 75 rubli, książe Józef Puzyna 100 złr. w obl. ind:, książe Mikołaj Radziwiłł 144 rubli, książe Roman Sanguszko 100 złr., Wincenty Siemieński 1000 złr. w obl. ind., Ksawery Skrzyński 100 złr., X. Henryk Skrzyński 100 złr., X. Teliga kan. kat. 100 złr., hr. Andrzéj Zamojski 75 rubli.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 lutego. Dzisiejszy *Times* mówi, że ministeryum zasłużyłoby na wotum nagany, gdyby się w czémkolwiekbądź do spraw włoskich mięszało.

Turyn 30 stycznia. Wczoraj o godzinie 3éj hr. Cavour w chrakterze notaryusza korony, w towarzystwie jenerała Niel, posła francuskiego Latour d'Auvergne i pierwszych urzędników dworu ułożył kontrakt ślubny księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą. Wieczorem deputacya gwardyi narodowej wręczyła księżniczce olbrzymi bukiet, a kapela gwardyi wyprawiła serenadę wśród okrzyków zgromadzonego ludu. Miasto było oświetlone. Dziś odbył się ślub kościelny. Dawał go arcybiskup z Vercelli, któremu asystowali biskupi z Casale, Pignerol, Savona i Biala. O godz. 1½ nowożeńcy w towarzstwie króla i familii królewskiéj odjechali do Genui.

Paryż 31 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że ślub księcia Napoleona z ks. Klotyldą odbył się wczoraj w Turynie z jak największą świetnością. Nowożeńcy odjechali wraz z królem do Genui, gdzie przybyli wieczorem i przyjęci zostali z wielkim zapałem. W Marsylii stanąć mają we środę rano, po południu odjadą do Fontainebleau gdzie przyjmować ich będzie księżna Matylda, a we czwartek odprawiony będzie wjazd uroczysty nowożeńców.

Paryż 2 lutego. Książę Napoleon i jego małżonka wsiedli wczoraj w Genui na pokład okrętu udając się do Marsylii.

Paryż 2 lutego. Dzisiejszy *Monitor* donosi o ukaraniu sprawców rzezi w Dżeddah w d. 13 stycznia: Obaj podżegacze mordu, mianowicie naczelnik policyi i naczelnik straży zostali skazani na śmierć i straceni; inni zaś oskarżeni powiezieni zostali do Carogrodu, gdzie mają być sądzeni. (Zapewne przezto sprawa o tę rzeź będzie uważaną za załatwioną).

Genua 30 stycznia. Król i książę Napoleon wraz z małżonką swoją przybyli tu dzisiaj. W Turynie wychodzić będzie dziennik polityczny p. n. *L'Italia*, który sobie stawia za program jedność Włoch od Alp aż do południowych kończyn. W Ankonie pewien znakomity człowiek ugodzony został w szyję sztyletem wychodząc z teatru. Powód téj zbrodni nie jest jeszcze wyjaśniony.

O wyjeździe królewiczowéj Neapolitańskiej podajemy wiadomość pod Wiedniem.

Nord zamieszcza depeszę z Marsylii z 31 stycznia donoszącą, że dywizya czynna jenerała Renaud odwołaną została z Algieryi, i przeznaczoną jest połączyć się natychmiast z armią lyońską.

W Księstwach Naddunajskich wypadki idą daléj w kierunku wskazanym już przez nas, a który przy różności zdań mocarstw o unii Księstw, prowadzi do sporu europejskiego. Nowo obrany hospodar mołdawski wydał odezwę do narodu, w któréj przyjąwszy miano „Aleksander Jan I“ powołany do rządu „łaską bożą a wolą narodu“ przyrzeka rządzić „Połączonemi Księstwami“ według zasad wolności, równości i braterstwa; na końcu odezwy powtarza przysięgę jaką wykonał w Izbie deputowanych, mocą któréj zobowiązał się działać na korzyść zjednoczenia Księstw i złożyć władzę jak tylko przyjdzie do skutku ta unia pod władzą obcéj dynastyi. Ogłosiwszy tą odezwą objęcie przez siebie władzy, zawezwał byłego kajmakama p. Pano do utworzenia nowego gabinetu, który ma się składać jak następuje: Pano prezesem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych; Hurmusaki sprawiedliwości, Łaskarys Rosetti skarbu, Jan Kantakuseno oświecenia, Donicz robót publicznych, Alesandri zaś zostaje jak dotychczas postelnikiem czyli ministrem spraw zagranicznych. Równocześnie wybrano deputacyę, które ma wręczyć adres Izby deputowanych sułtanowi i przedstawić mu do zatwierdzenia wybór hospodara; naczelnik téj deputacyi p. Negri zostanie ajentem czyli kapokiaja mołdawskim przy Porcie. Wszystkie akta rządowe i paszporty wydawane od czasu objęcia władzy przez nowego hospodara, noszą nadpis: „Połączone Księstwa. W imie jego Wysokości rządzącego księcia Aleksandra Jana I“.

W listach z Wołoszczyzny czytamy ciągle skargi na nadużycia jakich dopuszczać się ma kajmakamia tymczasowa przy wyborach, chcąc sprawić aby rezultat tych wyborów był inny jak w Mołdawii i przeciwny zjednoczeniu Księstw. Wybory te już odbyły się w wielu powiatach a wypadek niektórych znany był już w Bukareszcie 26go stycznia. Według wiadomości telegraficznéj z dnia tego z Bukarestu przez Belgrad nadeszłéj, obrano deputowanymi w powiecie Ilfow: księcia Aleksandra Ghikę i księcia Demetriusza Ghikę; w powiecie brailskim: logoteta Jana Slatineano i Grzegorza Philippesko; w powiecie fokszańskim agę F. Kantakuzeno i Karola Falkoiano; w powiecie Wlaszka: Dr. Arsake i N. Tartarano; w powiecie Mechedin: Mikołaja Bibesko i agę Demetriusza Filiszano; w powiecie Prachowa: agę Jana Kantakuzeno i agę Konstantego Philippesko; z miasta Busen: J. Margilomana i S. Wojnesko.

Sprawa serbska dotąd nie skończona a w dalszym swym biegu może także doprowadzić jeszcze do nowego starcia europejskiego. Serbowie dla wzmocnienia siły państwa oddali Miłoszowi i jego dynastyi władzę dziedziczną; Porta z wprost przeciwnych powodów zatwierdziła go jedynie władcą dożywotnim, jak to wyraźnie donoszą ostatnie wiadomości z Carogrodu: to jeden powód do sporu. Naród w skupczynie narodowéj chcąc obalić partyę oligarchiczną dążącą do osłabienia rządu a wspierającą się na Porcie, usunął z senatu prezesa senatu Wucicza i wielu innych; w dniu zaś 31go stycznia skupczyna jednomyślną uchwałą dała wotum nieufności całemu senatowi, reprezentującemu tę partyą oligarchiczną popieraną przez Portę. Książę Miłosz nie przybył jeszcze t. m. do Belgradu oczekując podobno ciągle na granicy na posłannika Porty wiozącego mu berat.

Sprostowanie. W numerze *Czasu* z 2go lutego w drugiéj szpalcie pierwszéj stronnicy w feuiletonie, zamiast: z *podań wreszcie Krakowskich* czytaj: z *podań wreszcie Kronikarskich*; w czwartéj zaś szpalcie zamiast: *zaczęta roku 1421*, czytaj *zaczęta r. 1431.*

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 3 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	425	421
Ruble obrączkowe agio.	6	5
Talary pruskie za 150 złr, now.	97	96
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie „	8 45	8 33
Napoleondory 20 fr. „	8 36	8 24
Dukaty holenderskie ważne. „	4 93	4 83
„ austryackie „	4 96	4 84
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. „	80 —	79 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. „	80 —	79 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98¾	98⅙

Wiedeń 3 lutego. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	50
Hamburg 100 Marków	78	50
Londyn 10 Ł.	104	05
Paryż 100 franków	41	35
Dukat	4	94
5% Metaliki.	78	30
4½% „	—	—
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	108	10
Pożyczka narodowa	80	25
Obligacye indemn. galic.	78	—
Akcye Bankowe	920	—
„ kolei północnéj	1710	—
„ kredytu ruchomego	215	50
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 31 stycznia.		
Dukat holenderski.	4 86	4 81
„ austryacki	4 91	4 85
Półimperyał rosyjski.	8 50	8 40
Rubel rosyjski	1 60	1 57
Talar pruski	1 55	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 60	83 —
Oblig. indemn. bez kupon.	79 25	78 25
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 40	79 65

Warszawa 29 stycznia.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 32
Obligi skarbowe „	91 44	—
kupon	—	1 31½
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 74	—
kupon	—	— 6⅚

Wrocław 2 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	101¼	—
„ „ w mon. nowéj.	96¼	—
Polskie bilety bankowe	92	—
„ listy zastawne,	—	89¾
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¼
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	77¼	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	93½	4	11	3	80	3	88	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	41½	2	45	2	22½	2	27½	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	10	2	15	1	90	2	—	—	—	—	—
„ owsa	1	67	1	70	—	—	1	60	—	—	—	—
„ grochu	4	10	4	20	3	60	4	—	3	15	3	50
„ jagieł	4	70	4	78	4	20	4	60	—	—	4	45
„ fasoli	4	12	4	20	3	97½	4	—	3	65	3	70½
„ tatarki	—	—	1	80	—	—	1	60	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	10	—	—	1	87	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	6	30	—	—	6	20	—	—	—	—
„ „ letn.	—	—	4	20	—	—	4	15	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	1	26	—	—	1	12	—	—	—	—
Cent. w. siana	1	20	1	31	1	5	1	12	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	71½	—	63	—	67	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	12½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	3	60	4	—	—	—	3	41	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	1	5	—	94½	—	99½	—	—	—	—
Miarka czyli 1/16 mecy Kaszy jęczmiennéj	—	50	—	52	—	44	—	47½	—	37	—	40
„ częstochowsk.	—	97	1	—	—	—	—	94½	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	89	—	92	—	—	—	87½	—	—	—	—
„ perłowéj	1	20	1	31	1	—	1	15	—	—	—	94
„ tatarczan. całéj	—	74	—	80	—	66	—	70	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Pęcaku	—	72	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	47	—	50	—	—	—	44	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	52	—	—	—	47½	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 1 lutego 1859.

Delegowani obywatele: Wojciech Like.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 1 do 3 lutego.

HOTEL POLLERA. Winkler Roman obywat. z Tarnowa. Schreyerowe Marya i Aloiza wł. kopalń, Schreyerewie Leopold i Karol urz. z Chrzanowa. Schlesinger Ad. kup. z Wrocławia. Obst Gustaw Dr. med., Obst Alfred akademik z Pragi. Stockvis Wilh. kupiec z Warszawy. Wedschmidt Gustaw kup. z Cieszyna. Sangfeld Franc., Csander Jan kup. z Wiednia. Sobolewski Tadeusz ob. z Osieczan. Hr. Dzieduszycki Juliusz obyw. ze Lwowa. Finkowa Antonina ob z Komornik. Jenicz Ksawera ob. z Józefowa.

Wyjechali: Dunikowska Teresa ob. do Borku. Jungmann Henryk kup. do Wrocławia. Libchen Jan Dr med. do Berlina. Schlesinger Ad. kup. do Mysłowic. Sobolewski Tadeusz ob. do Osieczan. Potamsky Jan do Galicyi. Hr. Dzieduszycki Juliusz do Lwowa.

HOTEL SASKI. Juliusz Górski, Waleryan Mazaraki, Piotr Królikiewicz z żoną, Aleksander Ziółkowski obyw. z Polski. Nepomucen Heinrich Dr. med., Stefan Heinrich adw., Jakub Grun kupiec z Pesztu. Ignacy Rutkowski ob. z Gniazdowic. Feliks Buchowski ob. z Galicyi.

Wyjechali: Justyna Bayer wł. dóbr, Julian Górski obyw. do Polski. Wład. Polaszek aptekarz do Oświęcima. Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Edw. Młodecki wł. dóbr. z Łączkowic. Marcin Littauer kupiec z Raciborza. Gustaw Kammerer kup. z Opawy. Fran. Müller ajent handl. z Reichenbergu.

Wyjechali: Tytus Winnicki pryw. do Wiednia. Marcin Littauer kup. do Wrocławia. Edw. Młodecki właś. dóbr z żoną do Łączkowic. Emanuel Gontschald kup. do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zygmunt Rościszewski ob. z żoną z Warszawy. Józef Wykowski wł. dóbr z żoną z Sufczyna.

Wyjechali: Marya baronowa Beustowa właś. dóbr z córkami do Chmielowa. Anna i Stefania Leśniowskie do Ryglic. Wanda Skrzyńska ob. do Dembian. Wiktorya Jezierska ob. do Wawrzeńczyc.

HOTEL POLSKI. Wład. Moszyński ob. z Polski. Zuzanna Zubrzycka wł. dóbr z Galicyi. Antoni Wojnarowski obywatel z Przemyśla. Michał Pieczonka prw. z Tarnowa. Maurycy Grank, Szymon Schner kup. z Wesselli. Adam Jkurka kup. z Lipnika. Adam Niedzielski ck. pocztmistrz z Oświęcimia.

Wyjechali: Feliks Bystrzonowski, Wład. Mazaraki ob. do Polski. Antoni Wojnarowski ob. do Przemyśla. Gabryel Kotowski na pryw. mieszkanie. Józef Hammer kup. do Prus.

Treść Obwieszczeń urzędowych w Nrze 25 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. C. k. sąd kraj. krakowski: spadkobierców Feliksa Borkowskiego w Radwanowicach w dniu 28 grudnia 1854 bez test. zmarłego; term. do 20 grudnia rb.

Konkursa. Posady ekspedytorów poczty w Sokołowie i Głogowie (po 80 złr. w w. a.), term. do końca lutego. Posada kontrolera przy komorze cłowéj w Koziarni (420 złr. w w. a.)! term. do 20 lutego.— Posada kontrolera przy szpitalu powszechnym we Lwowie, (525 złr. w w. a.)

Licytacye. W d. 15 bm. w Rzeszowie: Wydzierżawienie 3-letnie dóbr Przewrotne, Pogwizdów i Hucisko.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności z dniem 31 stycznia 1859.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	85,909	87	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	31,500	—	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	198,274	29	-			
c) sprzedajne po kursie	227,022	59	-			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	433,792	40	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	131,963	50	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,868,717	16	-			
b) miejskie	778,792	66	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory				1,159	99	-
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,491,461 7 -						
w b. m. włożyło 961 stron 107,763 63 -						
w b. m. wypłacono 1057 stronom 92,009 30 -						
Przewyżka wkładek 15,754 33 -				3,507,215	40	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				4,682	60	-
Ogóły	3,755,872	47	-	3,513,057	99	-
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,513,057	99	-			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	242,814	48	-			

Lwów dnia 31 stycznia 1859.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

URZĘDOWE.

(94) **Ogłoszenie Licytacyi.** (1-3)

[Nr. 25,754.] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy Konserwy na drogi szosowane miejskie w obrębie rogatek położone na rok administracyjny 1859 około kupek 1360, odbędzie się w dniu 8 marca 1859, w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 6579 złr. 21 nkr. wal. austr. Wadium wynosi 658 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą do ukończenia licytacyi ustnej przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków 19 stycznia 1859.

[88] **Konkursausschreibung** (1-3)

[Nro 16,094]. Zur Besetzung der erledigten Stadt-Hebammenstelle zu Przeworsk, womit der Bezug von jährlichen 52 flor. 50 kr. östr. Wärung aus der Stadtkasse verbunden ist, wird in Folge des hohen Landes Regierungs Erlasses vom 10en September 1858 Z. 25,194 der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerberinnen um diese Stelle haben ihre Gesuche belegt:

a) mit einer beglaubigten Abschrift des Diplomes einer inländischen medizinisch-chirurgischen Lehranstalt über die Hebammekunnst;
b) mit dom Taufscheine;
c) dem Moralitätszeugnisse, und
d) dem Zeugnisse über bereits geleistete Dienste, längstens bis zum 20ten März 1859 bei dem k. k. Bezirksamte zu Przeworsk zu überreichen.

Von der k. k. Kreisbehörde

Rzeszów am 18ten Jänner 1859.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	6	330" 10	+ 4'7	88	zachodni słaby	pochmurno			
	10	330 56	— 2 6	91	„ „	„			
2	2	330 36	1 8	93	„ „	„		+ 0'7	+ 4' [illegible]
	2	327 86	+ 3'8	92	„ „	„			
	10	324 60	4 6	82	„ „	„	przed połud. deszcz		
3	6	324 33	1 6	95	„ „	„		— 1'8	+ 4' [illegible]

W Drukarni „CZASU.“

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*